

MARGINESY

Błąd

Mikołaj nie miał łatwego dzieciństwa. Jego ojciec ożenił się z matką, czyli kobietą, której nigdy nie kochał, pod naciskiem rodziny tylko z powodu ciąży, od początku wykorzystywał więc każdą możliwą okazję, by choćby na chwilę wyrwać się z domu. Gdy nadarzyła się okazja zagranicznego wyjazdu do pracy, nie zastanawiał się ani przez moment, a tym bardziej nie skonsultował tej decyzji z żoną. Niebawem miało się okazać, że jego kontakty z rodziną ograniczą się wyłącznie do wykonywania niewielkich przelewów co miesiąc. Mikołaj nigdy nie czuł specjalnej więzi z ojcem, ale z czasem narastał w nim gniew. Matka za wszelką cenę chciała mu wynagrodzić wszelkie braki, ale przez to stała się nadmiernie opiekuńcza i kontrolująca.

Chłopak zawsze uczył się dobrze, miał sporo kolegów, uprawiał sport. Miewał gorsze okresy, kiedy całymi nocami zastanawiał się, dlaczego ojciec porzucił nie tylko jego matkę, ale i jego. Na szczęście te momenty nie trwały długo i szybko przemijały. Sprawa jednak nieco się skomplikowała, gdy Mikołaj zaczął poważniej myśleć o swoim związku z Anią. Chodzili razem do liceum, na studiach razem zamieszkali i właściwie jakoś tak naturalnie zaczęli myśleć o ślubie. Przez cały ten czas Mikołaj był bardzo silnie związany z matką, której nie do końca odpowiadało to, że syn mieszka z swoją dziewczyną, która nie jest jego żoną. Ślubne plany mocno ją uspokoiły, a wiadomość, że niebawem będzie babcią, już zupełnie ucieszyła.

Niebawem urodził się Kubaś, a dwa lata później Kasia. Mikołaj zaczął pracę w dużej firmie architektonicznej i przez kolejne lata systematycznie piął się na szczyt. Był pracowity, lubiany przez załogę, skrupulatny i systematyczny. Wszyscy mu ufali, dzięki czemu powierzano mu największe i najbardziej skomplikowane projekty. W trakcie realizacji jednego z nich Mikołaj musiał wyjechać na kilka miesięcy na drugi koniec kraju. Wstawał bardzo wcześnie, kładł się późno, nie szukał na miejscu towarzystwa, ale w trakcie pewnego spotkania poznał kobietę, która pracowała w jednym z zespołów. Po części z powodu nudy, a po części z samotności zaczęli rozmawiać i wypili trochę za dużo. Oboje byli w długoletnich, szczęśliwych związkach, a mimo to spędzili razem noc. Mikołaj bardzo tego żałował, ale po powrocie do domu postanowił nie przyznawać się do niczego Ani. Wiedział, że więcej nie spotka się z tamtą kobietą, a sama świadomość zdrady przekreśliłaby dla jego żony ich małżeństwo. Nikomu też nie wyjawiał swej tajemnicy. Pół roku później jego kochanka zadzwoniła jednak, żeby poinformować go, iż jest w ciąży. Nie zamierzała jednak odchodzić od męża, z którym wcześniej przez wiele lat bezskutecznie starała się o dziecko. Jej mąż wiedział o zdradzie, ale ustalili, że będą traktować dziecko jako ich wspólne i że nigdy się ono nie dowie, kto jest jego prawdziwym ojcem.

Świat Mikołaja runął. Od razu wsiadł do samochodu, żeby porozmawiać z przyszłą matką swojego dziecka. Zbyt dobrze wiedział, jak sam czuł się przez lata nie do końca pewny tego, kim jest i jak żyje jego biologiczny ojciec. Nie chciał pozwolić, żeby jego trzecie dziecko przechodziło przez coś podobnego. Kobieta jednak nie chciała zmienić zdania – Mikołaj został po prostu wyrzucony za drzwi. Wrócił do domu z mocnym postanowieniem, że jakoś wszystko wytłumaczy Ani i może wspólnie coś wymyślą. Jego pierwsze przypuszczenia były jednak lepsze – żona za nic w świecie nie chciała mu wybaczyć zdrady, wpadła w rozpacz i po karczemnej awanturze kazała mu się wyprowadzić.

Mikołaj jednak wiedział, że za wszelką cenę chce postąpić w porządku, czyli tak, jak według niego nigdy nie postąpił jego ojciec. Przez następne tygodnie usiłował namówić matkę swojego trzeciego dziecka do tego, by pozwoliła mu je uznać za swoje i by się z nim spotkała. W międzyczasie zawalił jeden projekt, a kolejny miał okazać się klęską przez jego niedopatrzenia. Zanim jednak się to stało, Mikołaj stracił pracę. Początkowo mieszkał w hotelu, ale później za oszczędności wynajął małą kawalerkę. Z dziećmi widywał się w weekendy, żona złożyła pozew rozwodowy, w branży był skreślony, od tygodni bezskutecznie szukał pracy. I tak jeden błąd zamienił jego poukładane życie w zgłiszczą.

Dwa tygodnie później badania genetyczne dały jednoznaczny wynik – dziecko, które urodziła kochanka Mikołaja, nie było jego.

Majowy przekładaniec

NA PROSTEJ I ZAKRĘTACH

Niewiele sportowych emocji czeka nas tego roku w majowe dni na krajowych arenach. Siatkarze i siatkarki zakończyli ligową rywalizację. Wkrótce to samo będziemy mieli w koszykówce i piłce ręcznej. W naszym futbolu trwa pogoń Lecha Poznań za Legią Warszawa w walce o mistrzowski tytuł. Warszawska drużyna po zwycięstwie nad Wisłą Kraków 5-0 udowodniła jednak, że nie ma zamiaru dać się wyprzedzić przez poznański zespół. Z kolei na europejskich boiskach działo się w ostatnim czasie sporo ciekawego. Real Madryt zdemolował Bayern Monachium i to na jego stadionie, natomiast Atletico Madryt wyeliminowało Chelsea Londyn. W finale Ligi Mistrzów po raz drugi w historii tych rozgrywek zmierzą się zespoły z tego samego kraju. W roku ubiegłym Bayern Monachium grał z Borussią Dortmund. Tym razem Real Madryt zagra z Atletico. Po raz pierwszy w finale tych rozgrywek zmierzą się zespoły z tego samego miasta. Mecz zostanie rozegrany 24 maja na stadionie w Lizbonie. Trzeba przyznać, że zapowiada się niezwykle ciekawe widowisko.

ADAM OPTYMISTA

W ekstraklasie rywalizacja dobiega końca, natomiast nasi reprezentanci zaliczyli kolejny sprawdzian międzynarodowy – mam na myśli mecz z drużyną Niemiec, który odbył się 13 maja w Hamburgu. Mecz charytatywny, na rzecz powodzian w Niemczech. Wynik tej konfrontacji będzie znany Czytelnikom, kiedy wezmą do ręki ten numer Nowego Górnika. Nie wynik jest jednak najważniejszy. Przed tym meczem „ujawnił się” trener kadry Adam Nawałka, który w wywiadzie dla dziennika Sport powiedział m.in.: „Jestem optymistą. Wierzę w to, co robimy. Dokonałiśmy selekcji, poprawiamy organizację gry. Uważam, że dalsza droga powinna być łatwiejsza”. Dodał także, że szkielet zespołu już ma – stanowi go 18 zawodników, z którymi już dziś można zacząć przygotowania do eliminacyjnych meczów mistrzostw Europy. Skąd ten optymizm?! Dotychczasowe oficjalne mecze ze Słowacją, Irlandią i Szkocją nie nastrojają przecież zbyt optymistycznie.

Teraz trener Adam Nawałka szykuje się do meczu z Niemcami. Przyznał, że dopiero dwa dni przed tym spotkaniem (czyli w niedzielę 11 maja) będzie wiedział, jacy zawodnicy stawią się w Hamburgu i w jakim składzie zagra nasza drużyna. Wiadomo, że zabraknie kilku etatowych reprezentantów, których zagraniczne kluby nie zgodziły się zwolnić na ten mecz. Zabraknie więc zawodników grających na co dzień w zespołach z Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Rosji. Dodajmy jednak, że mecz ten nie figuruje w oficjalnym terminarzu UEFA i stąd opór zagranicznych klubów. Warto jeszcze dodać, że w zespole Niemiec zagrają zawodnicy z dalekiego zaplecza. W podanej przez Niemców ekipie nie ma ani jednego gracza z podstawowej kadry na tegoroczne mistrzostwa świata, które rozpoczynają się na początku czerwca w Brazylii. Uważam więc, że ta konfrontacja nic pozytywnego nie wniesie do kompletowania drużyny na mecze eliminacyjne ME.

JERZY W ODWROCIE

Było wiele pozytywnego szumu wokół naszego tenisisty Jerzego Janowicza, szczególnie po turnieju w Wimbledonie, w którym dotarł do półfinału. Ostatnich miesięcy Jerzy Janowicz nie może jednak zaliczyć do udanych. Nie popisał się w meczu o Puchar Davisa. Po meczu miał pretensje do wszystkich, w tym do dziennikarza. Od lutego przegrał kolejnych 8 pojedynków w turniejach zaliczanych do klasyfikacji ATP. Na razie Jerzy Janowicz sklasyfikowany jest na 21. miejscu wspomnianego rankingu. Na początku tej paskudnej serii porażek przegrał z Tomaszem Berdychem (7. w rankingu ATP). Następnie przegrał z rywalami sklasyfikowanymi niżej od niego: Alejandro Fallą (75), Roberto Batistą-Agutem (47), Borną Coriciem (295), Marinem Cilicem (26), Michaelem Llodrą (147), Juergenem Melzerem (73). W ostatnim pojedynku na kortach w Madrycie uległ Ernestowi Gulbisowi (20). Nic niestety nie wskazuje na to, by nasz tenisista poprawił swoją grę. Tymczasem rywale rozszyfrowali go i wiedzą, jak z nim grać. Jerzy Janowicz widocznie zwyczajnie zignorował rady znawcy tenisa redaktora Tomaszewskiego (ojca), który mówił m.in., że chcąc umocnić się w światowej czołówce i odnosić cenne zwycięstwa, musi jeszcze wiele popracować i dopracowywać technikę oraz wzbogacać swój arsenał zagrań.

HENRYK MARZEC

G Ó R N I C T W O N A Ś W I E C I E

CHINY: ŚMIERĆ GÓRNIKÓW W ZATOPIONEJ KOPALNI

20 kwietnia agencja Xinhua podała, że liczba ofiar w zatopionej kopalni węgla kamiennego Xiaohaizi w miejscowości Qujing wynosi 21 osób. Jednej osoby nie odnaleziono. Do katastrofalnego w skutkach wdarcia się wody do kopalni doszło 7 kwietnia. W wyniku tego zdarzenia zostało pod ziemią uwięzionych 22 górników. Akcją ratowniczą utrudniał skomplikowany układ wyrobisk podziemnych. Siedem osób z dyrekcji i kierownictwa kopalni zostało aresztowanych. Jedenastu lokalnych

pracowników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo usunięto ze stanowisk.

WARSZAWA: ZAPROSZENIA DO KONGA

Nabierają tempa konsultacje Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie z kierownictwem Centrum Badań Geologicznych i Górniczych Demokratycznej Republiki Konga (Centre de Recherches Geologiques et Minières, CRGM) na temat możliwości i zakresu współpracy m.in. we wdrażaniu nowoczesnych metod poszukiwań i zagospodarowania złóż surowców mineralnych oraz

w szkoleniu kadr administracji geologicznej tego kraju. Uzgodnienia treści porozumienia o współpracy prowadzone są drogą korespondencyjną, a już na czerwiec planowana jest oficjalna wizyta w Warszawie prof. Valentina Kandy Nkuli, dyrektora generalnego CRGM. Szybki start tych prac zawdzięcza się rekomendacjom ambasady tego kraju oraz Stowarzyszenia na Rzecz Współpracy Gospodarczej Polska-Kongo.

FINLANDIA: KOPALNIA DIAMENTÓW

Służba Geologiczna Finlandii (Geological Survey of Finland) informuje,

że na archaicznym krystalicznym kratonie Karelii odkryto liczne polodowcowe bloki skał kimberlitowych. Dokładne badania geofizyczne wykazały istnienie 25 kominów tych skał, w których mogą się znajdować diamenty. Są one położone w pobliżu miasta Kopio i Kaavi w północno-wschodniej Finlandii. W pobranych próbkach stwierdzono liczne okruchy diamentów o wielkości od 0,01 do 0,02 mm. Do odkrywkowej eksploatacji w rejonie Kaavi przygotowuje się firma Karhu Mining Company. W 1980 roku znaleziono tu największy diament wielkości 4,3 mm.

AM